

Na wypadek wypadku

Co robić, żeby nie stracić odszkodowania lub renty za wypadek przy pracy

STR. 5

Przed zimą

Dobierz właściwe uszczelki do swoich okien

STR. 16

CZWARTEK

18 listopada 2004

Cena: 1,20 zł (w tym 7% VAT)

Nakład 23 391. Ukazuje się od 1952 roku

Indeks 350249. ISSN 0137-9526

Nr 270 (16 139). Wydanie A B C

REKLAMA

najtańsze drzwi

POL-SKONE
DRZWI I OKNA

w okleinach naturalnych

pol-skone.com.pl

739604KOGP_A

głos Pomorza

www.glos-pomorza.pl

Dziennik Pomorza Środkowego

wydanie SŁUPSKIE

Ziemia nie poszła pod las

Byli pracownicy dawnych państwowych gospodarstw rolnych mieli żyć z darmowej ziemi, na której posadzą las. Udało się to tylko jednemu. Reszta ziemi nie dostała, bo przestały obowiązywać przepisy, które na to pozwalały.

Od lutego 2003 roku o darmowe dwa hektary ziemi mógł starać się każdy, kto przepracował w Państwowym Gospodarstwie Rolnym co najmniej pięć lat. Grunt miał dostać od Agencji Nieruchomości Rolnych i we własnym zakresie posadzić na niej drzewa (koszt ich zakupu miał sfinansować Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej). Według twórców ustawy młody leśnik powinien dostawać 150 złotych miesięcznie za opiekę nad hektarem lasu.

Efekty akcji, której celem miała być pomoc środowiskom popegeerowskim, są śmieszne: ziemię otrzymał i czerpie z niej zyski tylko jeden (!) rolnik w kraju. W dodatku od początku tego roku przepisy, które pozwalały na bezpłatne przekazywanie ziemi, już nie obowiązują. Nowe mają wejść jak najszybciej w życie (postawie już skończyli pracę nad nimi), ale na pewno nie nastąpi to w tym roku.

Setka chętnych w Pomorskiem

Przez jedenaście miesięcy obowiązywania ustawy, wnioski w całym kraju złożyło 930 osób. 150 byłych pracowników PGR wycofało je po zapoznaniu się z warunkami uprawy lasu.

W województwie pomorskim wnioski złożyło 96 osób, z czego 12 osób z regionu słupskiego, głównie z okolic Wicka i Człuchowa – mówi Michał Kubach, dyrektor oddziału Agencji Nieruchomości

480 TYSIĘCY LUDZI

W kraju jest obecnie około 480 tysięcy byłych pracowników PGR-ów – mówi Antoni Paul, prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Byłych Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. – Nikt jednak nie prowadzi na bieżąco statystyk, ilu z nich nie ma pracy, ilu ma rentę czy emeryturę, ilu jest czynnych zawodowo.



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

Mieczysław Pikula przez 20 lat pracował w PGR. Był zainteresowany wzięciem ziemi pod zalesienie, ale po poznaniu warunków zrezygnował. – Dwa hektary ziemi to zbyt mało, 300 zł miesięcznie za pielęgnację to śmieszne pieniądze. Ustawa powinna być bardziej elastyczna, obejmować wszystkich byłych pracowników PGR bez względu na to, czy pracują, czy są bezrobotni. Poza tym ziemię po zalesieniu powinni dziedziczyć członkowie najbliższej rodziny. Ustawa to pozorowana praca urzędników. Przepis powstał dla przepisu, a nie dla ludzi. – mówi Pikula.

Rolnych w Gdańsku. – Ostatecznie zakwalifikowane zostały 34 wnioski, bowiem tyle osób przyjęło zaproponowane warunki. Wszystkie formalności udało się załatwić tylko jednej osobie – byłemu pracownikowi PGR z okolic Kwidzyna. Okazał się jedynym w kraju, który skorzystał na ustawie.

Zdaniem dyrektora niepowodzenie akcji było związane głównie z niedostosowaniem ustawy do przepisów unijnych. Weszła w życie zbyt późno, by osoby zainteresowane zalesieniem mogły spełnić wszystkie formalności.

Jako radna starałam się zainteresować sprawą osoby, które spełniały warunki – mówi Marianna Kołodziejewska, radna gminy Słupsk. – Wiem, że kilka osób starało się o ziemię. Zrezygnowały, gdy dokładnie poznali warunki akcji. Oferowano im ziemię zbyt daleko od miejsca zamieszkania. Poza tym nabycie ziemi oznaczałoby dla nich utratę statusu bezrobotnego, a tym samym możliwości ubiegania się w przyszłości o zasiłek dla bezrobotnych. Posiadając dwa hektary ziemi staliby się rolnikami i podlegaliby zupełnie innym zasadom.

Zrobili nadzieję

Ustawa miała pomóc, jednak ostatecznie okazało się, że była zupełnie nieprzemyślana i została przygotowana na odczepnego – mówi Eugeniusz Dańczak, wiceprzewodniczący Zarządu Województwa Pomorskiego Związku Byłych Pracowników PGR. – Profity z niej wynikające nie zachęcały do ubiegania się o ziemię, do tego nie była również odpowiednio powiązana z innymi przepisami. Żeby przekazać ziemię pod zalesienie, gminy musiały posiadać plany zagospodarowania przestrzennego, a większość ich nie miała. Poza tym ustawa nie została właściwie zaprezentowana. Nie wiedzieli o niej nie tylko sami byli pracownicy PGR, ale również samorządy lokalne.

Agencja Nieruchomości Rolnych przestała informować o możliwości ubiegania się o grunty, bo w tej chwili z prawnego punktu widzenia jest to niemożliwe.

RAFAŁ NAGÓRSKI
ROMA LINKE
roma.linke@glos-pomorza.pl
tel. 842-51-95 wew.44

TAK MIAŁO BYĆ

Na przekazywanie gruntów byłym pracownikom PGR przewidywała ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. W myśl tej ustawy, od Agencji Nieruchomości Rolnych mogliby oni otrzymać do 2 ha gruntów, które przeznaczyliby pod zalesienie. Za opiekę nad zalesionymi gruntami otrzymywaliby wynagrodzenie od państwa (dokładnie od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa). Początkowo na zaspokojenie wszystkich chętnych przeznaczono 90 tys. hektarów. Liczbę uprawnionych do otrzymania ziemi szacowano na 45 tysięcy osób. 15 stycznia tego roku ustawa przestała obowiązywać. W tej chwili jej nowelizacja trafiła do Senatu. Zapisane w niej wynagrodzenie za opiekę nad lasem pozostało bez zmian: 150 złotych miesięcznie od hektara.

POMORSKIE SLD WYBIERZE NOWEGO SZEFA

Pierwsza baronowa

Małgorzata Ostrowska, posłanka SLD z Gdyni, ma największe szanse na objęcie funkcji po pomorskim baronie Sojuszu Andrzej Różański – dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. Lider słupskiego Sojuszu poseł Jan Sierko kandydować nie zamierza.

Nowy szef zostanie wybrany przez 330 delegatów na konwencji wojewódzkiej w niedzielę. Różański, dotychczasowy szef pomorskiej lewicy, kandydować nie może, bo w wyborach do Rady Wojewódzkiej SLD wycięła go macierzysta organizacja w Gdyni. Mocnym kandydatem poza Ostrowską jest Mariusz Falkowski, szef Sojuszu w Gdańsku. Nieoficjalnie mówi się, że w szranki stanąć mogą również szef pomorskiego NFZ Henryk Wojciechowski, poseł ze Starogardu Gdańskiego Edmund Stachowicz i działacz z Gdyni Aleksander Żubryś.

Zapytaliśmy posła Sierkę, delegata na niedzielny zjazd, na kogo będzie głosował. – Kandydat musi być silny merytorycznie, sprawny organizacyjnie i czysty etycznie. Koleżanka Ostrowska jest dobrze przygotowana do funkcji lidera – powiedział nam parlamentarzysta.

(jac)

ROZMOWA Z PIOTREM GONTARKIEM, SEKRETARZEM POMORSKIEGO SLD, NA STR. 3

POWIAT SŁUPSKI NIE ODDA GMINY

Awantura o Potęgowo

Radni powiatu słupskiego nie zgodzili się na przeniesienie gminy Potęgowa do powiatu łęborskiego. Starosta łęborski nie rezygnuje jednak z chęci przejęcia gminy i czeka na opinie jej mieszkańców. W zeszłym miesiącu łęborscy radni uchwalili chęć przyjęcia Potęgowa do swego powiatu. Zaraz po tym wystąpili do radnych powiatu słupskiego o pozytywne zaopiniowanie tego wniosku. Jednak słupskim radnym ten pomysł się nie spodobał.

– Nasza opinia na temat przeniesienia Potęgowa do powiatu łęborskiego zawsze będzie negatywna – podkreśla Sławomir Ziemianowicz, wicestarosta słupski. – Powiat słupski za dużo by na tym stracił.

Starosta podkreśla, że radni z Łęborka nie przestrzegali wszystkich procedur. – Nikt nie rozmawiał z samorządowcami z Potęgowa. Nie prowadzono także konsultacji z mieszkańcami gminy – wylicza Ziemianowicz.

Starosta łęborski Witold Piórkowski twierdzi natomiast, że kontaktował się z samorządowcami Potęgowa. – Władze gminy przeprowadzą również konsultacje z mieszkańcami – mówi Piórkowski. – Jeśli mieszkańcy gminy będą chcieli należeć do Łęborka, wystąpimy do Rady Ministrów z wnioskiem o zmianę podziału terytorialnego naszego powiatu. To do nich należeć będzie ostateczna decyzja.

(ela)

CO SĄDZA O TYM POTĘGOWSCY RADNI? – CZYTAJ NA STRONIE 9.

NOWY KŁOPOT SŁUPSKIEGO SEZAMORU

Wierzyciel chce upadłości

Jeden z wierzycieli słupskiego Sezamoru złożył w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości fabryki. Jej pracownicy nie dostali jeszcze wynagrodzeń za sierpień.

– Na razie postępowanie jest zawieszone. Sąd musi bowiem wydać postanowienie, czy wniosek spełnia wymogi formalne – poinformowała nas sędzia Barbara Malecka. Nie zdradziła, jaka firma złożyła wniosek. Paweł Markowski, przewodniczący Rady Nadzorczej Sezamoru nie jest zaskoczony. – W branży stoczniowej takie próby są na porządku dziennym. Wierzyciele niektórych stoczni składają wnioski o ich upadłość składając kilka razy w roku. Czasem jest to metoda na uzyskanie zaległych należności. Będziemy prowadzić negocjacje z wierzycielem, a jednocześnie zabiegamy o to, aby pozyskać zewnętrzne wsparcie dla spółki. To trudne ze względu na zmienność cen stali, która przeszkadza w zawieraniu długoterminowych umów – mówi Markowski.

Tymczasem pracownicy Sezamoru nie mogą się doczekać wynagrodzenia za sierpień. Niektórzy już tracą nadzieję.

– Żyję na kredyt i dzięki pomocy rodziny. Chciałbym, żeby fabryka upadła, bo dostałbym zaległe wynagrodzenia z Funduszu Pracowniczych Świadczeń Gwarantowanych – powiedział nam jeden z pracowników łańcuchowni.

Spółka zatrudnia niespełna 100 osób. Obecnie głównie produkuje suwnice dla stoczni Szczecin w wynajmowanych pomieszczeniach w Uście. Prezes spółki zabiega o przeniesienie tej produkcji do Słupska.

(maz)

PIĄTEK

od 10.00
do 12.00

(0 94) 347 35 24

Rolniku! Sięgnij po pieniądze

Z jakich programów pomocowych Unii Europejskiej może skorzystać polski rolnik? Na co może wydać unijne pieniądze. Czy wybuduje za nie budynki gospodarcze, czy również kupi maszyny? Czy jego rodzina także może skorzystać z pomocy Unii. Na te i inne pytania odpowiadać będzie w trakcie redakcyjnego dyżuru Andrzej Bładoszewski z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zapraszamy czytelników do zadawania pytań. Nasz gość będzie czekał na nie w piątek od godz. 10 do 12 pod numerem telefonu (094) 347 35 24.

REKLAMA

City TAXI HALO

Dzwoń 96-29

Bezpłatnie 0 800 429 800 UWAGA!

KONKURS TRWA
Szczegóły w kierowców

271104KOB_H

REKLAMA

„SCAWIN”
OLEJ OPAŁOWY
WĘGIEL W WORKACH
NA TELEFON

(059) 842 99 40, 0602 498 827

712504SLBH_A

Trafny wybór!
Szkoła
Języków Obcych

EMPIK

INFORMACJA: 0801 311 411
www.empik.edu.pl

OD 15 LISTOPADA
TANIEJ!

Słupsk, ul. Stary Rynek 6
tel. 840 11 50

Koszalin, ul. Zwycięstwa 106/108
tel. 346 24 30

1298404KOB_H_A

Pili, zabili, za co, nie pamiętają

Impreza z trupem

Trzech słupszczyzn zabiło swojego 49-letniego kolegę. Jego ciało przez dobę ukrywali w mieszkaniu! Wpadli, gdy szukali chętnego do pomocy w ukryciu zwłok.

W poniedziałek Sławomir D. z trzema kolegami pił alkohol w mieszkaniu Klaudiusza T. przy ul. Ogrodowej. W pewnym momencie między biesiadnikami doszło do kłótni, a potem bójki. 49-letni Sławomir D. został dotkliwie pobity. Zmarł.

Jeden z biesiadników przerażony uciekł. Dwaj pozostali, gdy tylko wytrzeźwiali, umyli zwłoki zabitego i przygotowali do wyniesienia z domu. Dodawali sobie odwagi znowu pijąc alkohol. Gdy byli już nieźle podchmieleni, zaczęli chodzić po dzielnicy i szukać chętnego do pomocy w ukryciu ciała Sławomira D. Planowali wywieźć i porzucić je w lesie.

– Wieść szybko rozeszła się po okolicy – mówi aspirant sztabowy Emilia Adamiec, rzeczniczka słupskiej policji. – O sprawie dowiedziała się we wtorek wieczorem także żona denata, która gdy tylko zorientowała się, że chodzi o jej męża, powiadomiła nas.

Klaudiusz T. na widok policjantów zabarykadował się w mieszkaniu z ciałem kolegi. Funkcjonariusze musieli wyważyć drzwi. Zwłoki leżały w łóżku przykryte koldrą.

Zatrzymaliśmy dwóch mężczyzn – mówi prokurator Beata Majewska. – Obaj są nam znani, ale mieszkanie, w którym doszło do zabójstwa, nie było meliną. Jest czyste,



Fot. TOMASZ CZĘŚCIK

Na drugim piętrze tej kamienicy doszło do tragedii. Później sprawcy chodząc po ulicy Ogrodowej szukali współnika do ukrycia zwłok.

zadbane, meble i dywany są niezniszczone. Szukamy trzeciego mężczyzny. Znamy jego dane i zatrzymanie jest kwestią czasu.

Dobrze o właścicielu mieszkania i zamordowanym wypowiadają się mieszkańcy ulicy Ogrodowej. – Lubili wypić, ale nie są to pijacki spod sklepu – mówi starsza kobieta. – Jestem

zaskoczona, że coś takiego zaszło u nas. Nie są to źli ludzie.

Wczoraj obaj zatrzymani byli przesłuchiwani. Nie potrafili powiedzieć, co zaszło w mieszkaniu przy ul. Ogrodowej. Pewne jest, że jeden z nich bił się z zamordowanym. Nie wiedzą jednak, co się za bardzo działo, bo byli pijani i nie pamiętają. – Ich zeznania są niespójne – dodaje

rzeczniczka słupskiej policji. – Czekamy na wyniki badań sekcji zwłok. Poznamy je w najbliższych dniach. Na ich podstawie będą stawiane zarzuty uczestnikom tego zajścia.

Sprawcom zabójstwa grozi kara dożywocia.

TOMASZ CZĘŚCIK
tomasz.czescik@glos-pomorza.pl
tel. 840 25 74

W styczniu zmieni się benzyna

Żegnaj, uniwersalna

Benzyna uniwersalna U95, na której jeżdżą starsze auta, po Nowym Roku będzie wycofana ze sprzedaży. Ich kierowcy, żeby ochronić silniki, będą musieli stosować dodatek do paliwa.

Od 1 stycznia kierowcy starszych dużych fiatów, maluchów, żuków, nysek, ład i skód będą tankować paliwo bezołowiowe i dolewać do baków specjalne komponenty na bazie soli potasowych. – Zaczynam się tego wszystkiego obawiać – mówi Roman Jędrzejczyk, kierowca skody 105. – O te komponenty pytałem w kilku stacjach paliw i nikt nic nie wie. Poza tym komu będzie chciało się wozic buteleczkę z tym dodatkiem i jeszcze go dozwadzać. Kiedyś już to przerabiałem, gdy jeździłem syrenką. Do paliwa lałem olej. Było to dość uciążliwe.

Właściciele i kierownicy słupskich stacji paliw uspokajają. – Istotnie benzyna uniwersalna będzie wycofana, bo samochodów,

które na nią jeżdżą, jest coraz mniej – usłyszeliśmy w stacji paliw PKN Orlen przy ul. Gdańskiej w Słupsku. – Dla tych, którzy nimi jednak podróżują, będziemy sprzedawać specjalny dodatek smarujący do paliwa. Nie powinno być żadnych problemów z jego stosowaniem. Jeśli ktoś jednak nie będzie sobie radził, pracownik stacji pomoże.

Niektóre duże, zachodnie koncerny paliwowe, już od kilku lat sprzedają tylko paliwa bezołowiowe oraz dodatki do nich. – Benzynę uniwersalną mamy jeszcze jedynie w kilku stacjach w kraju – mówi Alfred Kubczyk, rzecznik Shella w Polsce. – W tych stacjach, w których jej nie mamy, sprzedajemy płynny dodatek do paliw bezołowiowych, który stosuje się w stosunku 1:1000. Półlitrowa buteleczka wystarczy na 500 litrów każdego paliwa bezołowiowego. Nasi klienci nie narzekają na to rozwiązanie.

(toc)



Fot. SŁAWOMIR ŻABICKI

W stacji paliw słupskiego PPKS jeszcze nie ma dodatków do paliw bezołowiowych. Jednak kierownik stacji Sławomir Ozdoba zapewnia, że będą przed pierwszym styczniem. Ile będą kosztować, jeszcze nie wiadomo.

ROZMOWA „GŁOSU POMORZA”

Baron – to brzmi uwłaczająco

PIOTR GONTAREK

sekretarz
pomorskiego
SLD– Kto zostanie
nowym szefem
pomorskiego
Sojuszu?

– Nie wiem.

Póki co jest dwóch oficjalnych kandydatów. Nieoficjalnie mówi się o trzech innych osobach.

– To w takim razie komu pan kibluje?

– Szanse kandydatów są wyrównane. W takich sytuacjach tworzą się różne spółdzielnie. Myślę jednak, że największe szanse ma posłanka Małgorzata Ostrowska.

– A jak ocenia pan fakt, że poseł Andrzej Różański, dotychczasowy szef pomorskiego SLD, nie będzie mógł ponownie kandydować, bo macierzyste SLD w Gdyni wycięło go w wyborach do Rady Wojewódzkiej Sojuszu?

– Nie oceniam tego pozytywnie. Demokracja jest demokracją, ale są pewne zasady kultury politycznej. Mówię może sentymentalnie, ale polityka sentymentów nie lubi. Sądzę, że wpływ na decyzję dołów partyjnych miały publikacje prasowe krytyczne w stosunku do posła Różańskiego.

– Podobają się panu określenie baron SLD? Tak bardzo często nazywa się szefów struktur wojewódzkich.

– Nie. Uważam, że uwłacza ono naszej formacji.

– Dlaczego?

– Bo niektórym dygnitarzom poprzeczowało się w głowie. Pewnie tę nazwę wymyślił sobie przy jakimś drinku. Pewnie niektórym określenie baron odpowiadało. Dziś mamy afekty tego w postaci chociażby Pęczaka.

– Czy szef słupskiej lewicy Jan Sienko powinien się znaleźć we władzach wojewódzkich partii?

– Powinien. Uważam, że reprezentant byłego miasta wojewódzkiego i wcale nie małego regionu powinien zasiadać w władzach wojewódzkich. Tym bardziej, że wielu działaczy po reformie administracyjnej głośno mówi o swoich żalach i frustracjach.

Rozmawiał:

JACEK CEGŁA

Fot. ARCHIWUM

Wiatrakowa ferma do konsultacji

Obejrzyj, zaopiniuj

Przez 20 dni wszyscy zainteresowani mogą oglądać w Wydziale Architektury starostwa słupskiego wniosek o pozwolenie na budowę zespołu elektrowni wiatrowych w gminie Kobylnica.

– Do wniosku dołączona jest pełna dokumentacja wraz z opiniami, uzgodnieniami i pozwoleniami. Udostępniamy go do wglądu wszystkim zainteresowanym, a właściciele terenów sąsiadujących z tą lokalizacją powiadomimy pisemnie. Obliguje nas do tego konieczność przeprowadzenia publicznych konsultacji – mówi Andrzej Adamski, naczelnik Wydziału Architektury starostwa słupskiego.

Starostwo ma 60 dni na podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie wydania pozwolenia na budowę.

(maz)

REKLAMA

Ze względu na konieczność wykonania prac na urządzeniach energetycznych, wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach:

- 18.11.04r. godz. 8-15 Wieszyńskie, bloki
- 18.11.04r. godz. 9-13 Grabówek, Janiewice kolonia
- 18 i 19.11.04r. godz. 8-14.30 Gać cała, Gać Leśna, Zębów całe, Redęcin, Krzemienica, Krężółki
- 19.11.04r. godz. 8-15 Bukówka wieś, Osiedle
- 19.11.04r. godz. 8-14 Wilkowice, Pieńkówko, Pieńkówko Nowe
- 22 i 23.11.04r. godz. 8-15.30 Włynkówko wieś
- 24 i 25.11.04r. godz. 8-15.30 Włynkówko wieś
- 26.11.04r. godz. 8-14.30 Bydlino wieś
- 29 i 30.11.04r. godz. 8-14.30 Strzelino wieś
- 2 i 3.12.04r. godz. 8-14.30 Strzelinko wieś
- 6,7,8.12.04r. godz. 8-14.30 Krępa wieś.

Za wynikające utrudnienia związane z przerwami w dostawie prądu, Rejon Dystrybucji Słupsk przeprasza.

1013604LJSJ_A

P R O M O C J A

Zysk
40% taniej niż w kiosku
płacisz tylko 19 zł

Wciąż do wygrania nagrody!!!

Zamów prenumeratę Głosu do 25 Listopada u swojego listonosza lub w urzędzie pocztowym.

Szczegółowe informacje pod bezpłatnym numerem telefonu:
0800 20 35 35

1284004KOKB_A

Zostań prenumeratorem „Głosu Pomorza”

Wygraj samochód i mnóstwo nagród w nowej loterii tylko dla prenumeratorów

SPOSÓB NA FIATA - PRENUMERATA!

Do wygrania 577 nagród rzeczowych i pieniężnych.
Główna wygrana samochód osobowy FIAT Panda.

Zamów prenumeratę i włącz się do gry!
Kartę do gry otrzymasz wraz z zaprenumerowanym Głosem co miesiąc każdego pierwszego dnia wydawniczego.

głos Pomorza

Serwis prenumeratorski: **0800 20 35 35**

Kupon loteryjny nr 14

Dzisiaj szukamy dat:
27 Marca 1681
19 Czerwca 1749

i sprawdzamy numer serii:
DT 9177

Jeśli na Twojej karcie jest ten numer to wygrasz upominek od „Głosu Pomorza”

1004KOKB_A

Wybór odpowiedniego partnera
jest najważniejszym wyborem
w życiu...



FIMAL - jesteśmy z Wami już od 1981 roku.



**WIODĄCYM PARTNEREM
DLA PROFESJONALISTÓW W BUDOWNICTWIE**

WARTO WIEDZIEĆ

Za dobrze
też niedobrze

Dobre uszczelki co prawda zabezpieczają przed stratami ciepła, ale rodzą inne problemy. Dokładne odizolowanie się od środowiska zewnętrznego sprawia, że musimy w jakiś inny sposób zapewnić naszemu mieszkaniu wentylację.

W nowych oknach nie ma tego problemu. Zależnie od producenta, mają najróżniejsze systemy minimalnego przepuszczania powietrza, dzięki czemu szyby nie będą się „pociły”, a pod sufitem nie będą się pojawiały czarne plamy, świadczące o nadmiernej wilgoci. Systemy są różne, od prostego mechanizmu uchylającego okno na kilka milimetrów, poprzez specjalne uszczelki, tzw. szczotkowe, po skom-

plikowane urządzenia czujące na wilgoć, zmiany ciśnienia, siłę wiatru itp.

Gdy mamy uszczelki piankowe, ten problem nas nie dotyczy. One przepuszczają tyle powietrza, że wentylacja jednak jest zapewniona.

EPDM to
nie kauczuk

Większość uszczeltek, zwłaszcza tych w nowych oknach wykonana jest z tzw. EPDM. Wielu przedstawicieli producentów okien zapewnia, że jest to kauczuk naturalny, a te litery to po prostu symbol na użytek producenta. Jest to nieprawda.

EPDM to zwykły polimer, składający się z połączonych ze sobą łańcuchów cząsteczek etylenu, propylenu i dienu.

(rhs)

NASZE PORADY. Jak zabezpieczyć okna przed zimą

Uszczelnić lub wymienić

Aby zimą nie marznąć ani nie wydawać gigantycznych sum na ogrzewanie, już teraz trzeba zadbać o odpowiednie uszczelnienie okien.



Fot. DOROTA AWIORKO

Na brak uszczeltek do okien nie można narzekać. W sklepach jest ich duży wybór.

Zajmowanie się oknami o tej porze roku nie dotyczy wszystkich. Ci, którzy mają okna nowe, mają ten problem z głowy. A okna nowe to nie starsze niż ośmioletnie. I nie chodzi tu o wiek okna, lecz o technologię. Bo właśnie wtedy weszły na nasz rynek ciepłochronne profile okienne i niskoemisyjne szyby refleksyjne. Mając takie okna nie mamy nic do roboty. No, nie całkiem; musimy obejrzeć uszczelki i jeśli są sparciałe czy zniszczone – wymienić.

Jak poznać
wiek okna

A jeśli mamy okna zbliżone wiekiem do „krytycznych” ośmiu lat, to jak sprawdzić, czy są one produkowane według nowych technologii, czy jeszcze nie? Najlepiej dokładnie przyjrzeć się zewnętrznej szybie. Jeśli zauważymy jakieś niepokojące przebarwienia czy odcienie, to możemy być pewni, że mamy okno... nowe. Bo właśnie tak mogą wyglądać pierwsze szyby niskoemisyjne.

Technologia tzw. napyłania szyby zatrzymującymi ciepło tlenkami nie była jeszcze dobrze opanowana i stąd takie efekty.

I stare może
być ciepłe

Jeśli jednak okno jest na pewno robione w starej technologii i przepuszcza ciepło to też możemy sporo zrobić. Na zewnątrz możemy przykleić zwykłą folię. Stworzy to dodatkową przestrzeń powietrzną, a przez to zmniejszy straty ciepła od 20 do 30 proc. Wymiana samej szyby na ciepłochronną nie opłaca się; jeśli wymieniamy, to całe okno. Możemy też docieplić starą ramę. Wystarczy przykleić do ramy dowolną taśmę izolacyjną.

To jednak nie załatwi sprawy. Bardzo wrażliwym elementem jest tzw. ramka dystansowa, która oddziela szyby w oknie. Jeśli nie jest wykonana z izolacyjnego plastiku (tzw. ciepła ramka), ucieknie przez nią sporo ciepła. Dlatego warto ją wymienić na nową. Nie jest

droga.

Nie warto wszakże eksperymentować z wymianą szyby szklanej na inną, z materiału o znacznie niższej niż szkło przenikalności cieplnej. Poliwęglan czy pleksiglas co prawda są znacznie bardziej ciepłochronne, ale coś za coś – są mniej przezroczyste niż szkło. A chyba nie chcemy, by widok przez okno był z lekka zamglony.

Trzeba się też przyjrzeć ramie. Jeśli jest spaczona, bierzemy do ręki szlifierkę, zdzieramy farbę i szlifujemy dotąd, aż okno będzie pasowało do futryny i odwrotnie. A jeśli nie czujemy się na tyle sprawni, by to zrobić, lepiej poprosić stolarza. Gdy w ramie są elementy zbutwiałe, trzeba je bezwzględnie usunąć. Ubytki najlepiej wypełnić specjalnymi masami akrylowymi, a w ostateczności szpachlą samochodową. Ale uwaga: ta ostatnia błyskawicznie twardnieje i trze-

ba się naprawdę spieszyć z jej kładzeniem.

Uszczelniać aż
za dobrze

Kiedy ramy mamy załatwione, rozejrzyjmy się za uszczelnianiami. Mamy do wyboru tradycyjne piankowe, przyklejane oraz tzw. szwedzkie. Te pierwsze są z reguły na jeden sezon, ale mają jedną zaletę, której nie mają pozostałe; przepuszczają wilgoć. Te przyklejane mają różne kształty, ale łączą je obecność podklejonej taśmy, którą się je przykleja do futryny. A że jakość kleju może być problematyczna, na wszelki wypadek lepiej użyć dodatkowego kleju.

Są też tzw. uszczelki szwedzkie. One też są przyklejane, tyle że mają kształt pustej w środku rurki. Dzięki temu dopasowują się do kształtu okna i uszczelniają dokładnie.

RAFAŁ H. SZOSTAK

REKLAMA

FORMAT

POLBRUK

- galanteria drogowa
- kruszywa (piasek, żwir)
- donice
- betony
- schody gruntowe
- zaprawy murarskie
- wyroby z betonu płukanego

KLINIEC 0÷31,5 mm

Atrakcyjne ceny | Rabaty |

Koszalin, ul. Władysława IV 139 B,
tel. 346 13 71; 346 13 72, fax 347 71 75

1263304KOB_A

Wciąż więcej z
głosem Pomorza



- nowe dodatki
- lepsza jakość
- atrakcyjne promocje

głos Pomorza

Blura reklamy

75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24 tel./fax 347 35 03-07, tel. 347 35 05, tel. 347 35 14
76-200 Słupsk, ul. H. Pobożnego 19 tel./fax 840 32 51, tel./fax 841 17 43

Blura ogłoszeń

Koszalin, ul. Mickiewicza 24 tel./fax 347 35 12, 347 35 15
Słupsk, ul. Sienkiewicza 20 tel./fax 842 66 08
Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 3 tel./fax 352 78 55
Szczecinek, pl. Wolności 10 tel./fax 374 03 11
Bytów, ul. Kochanowskiego 8-10 tel. 822 82 80
Lębork, ul. Armii Krajowej 16 tel./fax 862 55 88

O szczegóły
pytaj naszych
specjalistów ds. reklamy.
Wynegocjuj najlepsze
warunki.

407504KOB_A

REKLAMA

TRAF sp. z o.o. sprzeda
ATRAKCYJNIE POŁOŻONY
OBIEKT PRZEMYSŁOWY

zlokalizowany w Uście przy ul. Ogrodowej
- pow. zabudowy 1 000 m kw., pow. działki 6.000 m kw.
nieruchomość ogrodzona, oświetlona,
po remoncie, teren utwardzony.



Oferty i zapytania prosimy kierować na adres spółki:
Agencja Obsługi Prawno-Finansowej TRAF sp. z o.o.
76-200 Słupsk, ul. Wiejska 26

tel./fax 059/ 8414 479, 8414 480 (w godz. 8.00-15.00), 0-606 66 38 00

129204KOB_A

Nasze internetowe wydania
www.glos-pomorza.pl

407604KOB_A

OKNA PCV
RATY
0%

Słupsk
ul. Stary Rynek 3 (Milenium)
tel. 0-59/841 37 86

1246404KOB_A

hydro
eko
SŁUPSK,
ul. Lutostawskiego 18
tel. 840 31 77
www.hydroeko.com.pl

- filtry do wody
- zmiękczacze
- przyspawanie
- oczyszczalnie ścieków
- ogrzewanie

681804LJBH_A

KOSZT WYMIANY

- Zdemontowanie starych okien i wstawienie nowych kosztuje od 40 do 60 zł za metr bieżący obwodu okna (niezależnie od tego, czy są z PCW czy drewniane). Usługa obejmuje również wywiezienie starych okien, uzupełnienie ubytków w zewnętrznych i wewnętrznych tynkach. Cena usługi zależy nie tylko od firmy, ale także od liczby okien (im więcej, tym taniej).
- Za okno plastikowe o wymiarach 1465x1435 mm (typowe), białe zapłacimy od 700 do 1000 zł. Jeśli ramy będą barwione lub z folią, na przykład

imitującą drewno, albo też wymiar okna będzie nietypowy, dopłaca się około 30 proc. ceny.

■ Okno tej samej wielkości z drewna sosnowego, malowane na biało kosztuje od 1100 do 1400 zł, zabezpieczenie lakierem bezbarwnym podnosi cenę od 15 do 30 proc.

■ Renomowane firmy udzielają na swoje produkty gwarancji. Zwykle na okna z PCW dają od 5 do 7 lat. Na drewniane podobnie, ale na samą powłokę malarską znacznie mniej – w tym wypadku gwarancja producenta wynosi 2 lub 3 lata.

(e)

Grzegorz Śmiałkowski
P.W. KOM-BUD
„KOMINKI”
ul. Królowej Jadwigi 28
78-200 Białogard
tel. kom. 0698-069-140
tel./fax (094) 311-86-82

SPRZEDAŻ RATALNA 1% W SKALI MIESIĄCA

- Obudowy: marmurowe, granitowe, piaskowce, kafele i inne inwencji klienta
- Wkłady żelazne i stalowe wielu znanych firm
- Akcesoria kominkowe od A do Z
- Montaż, produkcja, projektowanie
- Drewno do kominków
- Specjalna oferta hurtowa dla firm kominkowych i nie tylko...
- Keramizowane systemy kominkowe

1231204KOB_A